Ner 3. 13 Stycznia.

Sroda. Rok 1830.



# WANDA

TYGODNIK MÓD I NOWOŚCI.

## SWIAT NOWY i STARY.

Piosnka napisana przez Polkę.

Swiat się coraz poleruje,
Wszędzie widać błysk,
Ja się z boku przypatruję,
Jaki ztąd ma zysk?

Dawniey Polak choć w żupanie
Znać było że Pan,
Teraz w opiętey katanie
Biedny kryje stan.

Dawniey w domu stół dębowy,
Ale złota stos!
Dziś każdy sprzęt machoniowy,
Próżniutenki trzos.

Dawniey modlić się w kościele
Był chwalebny czyn;

Dziś fircyki, madmozele,
    Robią z niego młyn.

Dawniey przyjaźń kojarzyła
    Serca w jeden znak;
Dziś się w grzeczność zamieniła,
    Lecz szczerości brak.

Dawniey chłopiec gdy dziewczynie
    Rzekł przyjm serca dar;
Wiedziała że ją nieminie,
    Dziś to próżny gwar.

Przedtem piękna dla mężnego
    Chowała swą dłoń,
Dziś szpaczkuie majętnego,
    Z biendym! Boże broń!

Dawniey matka gospodyni
    Uczyła jak prząść;
Dziś z córkami próby czyni
    Jakby zgrabnie siąść.

Dawniey stały w oyców wierze
    Każdy dla niey żył;
Dziś pokochał się w Wolterze,
    Bluźni z całych sił.

Dawniey brat bratu w złey dobie
    Dzielną pomoc niósł,
Dziś tylko myśli o sobie,
    Aby w piórze rósł.

Boże! na oyców prostotę,
    Wiek nasz światły zmień;
Oni istną mieli cnotę,
    My, tylko jey cień.

# STAROŻYTNOŚCI MODY.

## List Imci Panny Anieli Siemienskiey do Panny Dambrowskiey.

z *Zaleszan die* 10 *Januarii* 1648 *A.*

Moja naymileysza Panno Elżbietko!

Otożem i stanęła szczęśliwie u Imci Pani Dydyńskiey i tylkośma z Magdeczką, trzy razy w śnieg przewertnęły z łaski Bartoszka, który iak szalon gnał, bo się ano bał wilka. Anoli zastałyśmy tu Pana Remiszewskiego; — co krok to mię okiem mierzy, to mi cholewki pali, to mi affekty strzeliste wycina jak on nasz zegar w komnacie Jegomości, a wąsików naieża a mnie śmieszno i tęszno; bo gdyby to widział Pan Łowczyc toby mu ich przycioł nielada. — Moia *alamoda* zielona aksamitna bardzo się wszystkim podoba, a to stąd suponuię: iże każda coś na niey uwidzi do poprawy, a żadna niema takiego nic! — same dawnieysze stroie i między nami niech to będzie, co mię śmiech, — domatorskiey igiełki robota. Ale iakem im powiedziała, że moią alamodę robił krawieczyk Pani Woiewodziny, tak też raki popiekły i iakby im języczki poprzycinał. Moia tedy Naymileysza Panno Elżbietko, przyśleyże mi Waszmość Panna, iak tylko skończy krawieczyk onę moię sukienke terçynelowę ze złotym pasamonem, to im dopiero napędzę gwar na kołowroty, bendą też klektały ze trzy noce zamiast pacierza; a trzeba tego, bo tu wielka gala na święty Paweł, i móy Waluś obiecał, iże z wiatrem na swoim siwku przyleci. — Więceyby pisałam ci, ale dzwonią na salę,

bo dwunasta, a u Pani Dydyńskiey iak w zegarze wszystko na czas, więc idę do stołu. Pan Remiszewski, iuż go słysze, iak przed moie drzwi stoi i czeka z podaniem ręki, którą na ten raz przyimę, bo mi głodno ieść. — Bogu Waszmość Panienkę polecam.

Aniela.

---

## MODY PARYZKIE.

Pantaloniki żaknotowe i atłasowe trzewiczki, są teraz ubiorem zwyczaynym, przydaiącym niezmiernie wdzięku kształtnéy figurce. Szpencerki z zielonego aksamitu z rękawkami *à la Dona Maria* stanowią ubiór dzienny salonowy. Wieczorny stróy stanowi bardzo długa suknia i fałdzista. — Grzebienie z matowanego złota do naynowszych należą. — Patynki, owo odwieczne *moribus antiquis*, należą do wizytowych ubiorów; mistrze tańców, daią niektórym damom lekcye chodzenia w tém obówiu, któremu świeża pończoszka wyglądaiąca z pod szarawarków muślinowych, nadaie postać oryentalną. — Do tańców używane są pończoszki jedwabne *ażur* (przezroczyste). Nowy taniec *danse cancan* zakazany przez Policyą niższéy klassie, dezerterował do salonów, znalazł tam opiekę. —

---

## SZARADA.

Pół naczynia od kąpieli  
Złącz z hasłem wieśniaka  
Gdy się w karczemce weseli; —  
Masz bóstwo Polaka.

*Znaczenie przeszłéy Szarady.* Pas. — Sap.

---